

Izrael życzy Irańczykom udanego przewrotu

3 stycznia 2018

Minął właśnie szósty dzień protestów w Iranie. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 21, zaś służby porządkowe aresztowały już ponad 500 osób. Demonstracje nieco osłabły, choć Izrael i Stany Zjednoczone oficjalnie poparły „walkę o wolność”.

W nocy z poniedziałku na wtorek zginęło co najmniej 9 osób. Sześciu napastników straciło życie w momencie ataku na posterunek policji w mieście Ghahdaridżan podczas próby kradzieży broni. Jak widać organizatorzy marszy antyrządowych chcą za wszelką cenę zdobyć broń palną, aby zapoczątkować rebelię i doprowadzić do wojny domowej. Jest to zresztą plan zgodny z polityką następcy tronu Arabii Saudyjskiej, Mohammeda bin Salmana, który jakiś czas temu powiedział, że nie ma zamiaru czekać aż wojna zawita w jego państwie i zamiast tego będzie dążył do konfrontacji zbrojnej na terytorium Iranu.

Sytuacja w stolicy Teheranie została w dużej mierze opanowana, gdy Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej postanowił zająć się zapewnieniem bezpieczeństwa w tym mieście. Rozpoczęły się masowe aresztowania agresywnych chuliganów, którzy protestują przeciwko trudnej sytuacji ekonomicznej, a z drugiej strony demolują ulice i zaprowadzają chaos.

Tymczasem przywódca Iranu Ali Chamenei po raz pierwszy zabrał głos. Ajatollah powiedział, że wrogie państwa wysyłają pieniądze i broń, aby destabilizować państwo. Zapowiedział również przemówienie do Irańczyków „gdy nadejdzie odpowiedni czas”. Prawdziwa walka toczy się teraz o społeczeństwo, które może zostać mocno podzielone w kwestii poparcia dla rządu. Widać to w wypowiedziach władz Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Premier Benjamin Netanjahu wydał zaskakujące oświadczenie, w

którym podobnie jak Donald Trump otwarcie opowiedział się po stronie irańskiego społeczeństwa, a tym samym poparł przewrót. W nagraniu zamieszczonym na platformie YouTube próbował przedstawić siebie jako przyjaciela ludności, która żywi wyjątkową niechęć, wręcz nienawiść do Izraela, a tymczasem kuwejcka gazeta al-Jarida pisze, że USA dały państwu żydowskiemu zielone światło do zamordowania dowódcy sił specjalnych Al-Kuds wchodzących w skład irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, generała Ghasema Solejmaniego.

Iran z całą pewnością nie pozwoli na wybuch rebelii. Rząd, wojsko, policja oraz siły paramilitarne prawdopodobnie są dobrze przygotowane na taki scenariusz mając na uwadze inspirowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię zamach stanu z 1953 roku, który również zaczął się od podburzania irańskiego społeczeństwa. W obecnych protestach widać dokładnie ten sam schemat działania, który stosowany był już w Syrii, Libii i na Ukrainie. Jeśli w Iranie nie nastąpi przewrót to przynajmniej uda się nieco zdestabilizować kraj i nastawić społeczeństwo przeciwko rządowi, a następnie kontynuować izolację na scenie międzynarodowej i gnębić kraj kolejnymi sankcjami.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TimesOfIsrael.com, Zerohedge.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl